

**Oświadczenie złożone
przez senatora Andrzeja Grzyba
na 14. posiedzeniu Senatu
w dniu 14 czerwca 2012 r.**

Oświadczenie skierowane do ministra transportu, budownictwa i gospodarki morskiej Sławomira Nowaka

Szanowny Panie Ministrze!

W 2011 r. Inspekcja Transportu Drogowego przejęła od Policji i GDDKiA zarządzanie stacjonarnymi fotoradarami umieszczonymi przy drogach krajowych. Jednocześnie mechanizm ręcznego wystawiania mandatów zastąpiono systemem komputerowym.

Jednakże przepisy regulujące karanie za przekroczenie prędkości zawierają lukę, dzięki której wielu nieuczciwym kierowcom udaje się uniknąć otrzymania punktów karnych kosztem wyższego mandatu. Wystarczy, że właściciel pojazdu złoży na druku mandatowym oświadczenie, że nie jest w stanie podać, kto prowadził pojazd. W tym przypadku co prawda nie można ukarać posiadacza samochodu za przekroczenie prędkości – wszak oświadcza, że to nie on prowadził. Otrzymuje tylko karę grzywny za niewskazanie sprawcy (kodeks wykroczeń art. 96 § 3), punktów karnych za to jednak nie można naliczyć. Poprzez takie uregulowania prawne faworyzowane są osoby bardziej zamożne oraz piraci drogowi, którzy płacąc więcej za wykroczenia drogowe, nie ryzykują utraty prawa jazdy.

Jeżeli mowa o fotoradarach, warto zwrócić uwagę także na fotoradary będące w gestii straży miejskich. Urządzenia takie mogą być wystawiane tylko w obszarze zabudowanym, ale za to na drogach gminnych, powiatowych, wojewódzkich i krajowych. Problemem jest to, że cała kwota z mandatu karnego stanowi dochód gminy – ujmowany nawet w budżetach – i nawet część z tych pieniędzy nie trafia na utrzymanie dróg, podniesienie bezpieczeństwa czy edukację. Opisana sytuacja powoduje, że gminy prześcigają się w karaniu kierowców, ale dla poprawy stanu własnych budżetów, a nie stanu dróg.

Z wyrazami szacunku
Andrzej Grzyb